



o ponad tyle wzrośnie
w tym roku odpis na pracownika
na Zakładowy Fundusz
Świadczeń Socjalnych

Tygodnik

Nr 4/2024
Katowice
22.02.2024
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



KOLEJNEGO KRYZYSU MOŻEMY NIĘ PRZETRWAĆ

5



Foto: TSD/Tomasz Piecuch



Foto: TSD



Foto: yayimages.com

2 **Co dalej z umową społeczną?**
Dominik Kolorz wnioskuje o spotkanie z minister przemysłu.

3 **Porozumienie płacowe w AMP.** Stawki zasadnicze wzrosły o 400 zł brutto.

4 **Podwyżki płac w przemyśle motoryzacyjnym.** Wzrosły zarobki m.in. w FCA i Brembo.

Fundusz Transformacji Województwa Śląskiego musi zacząć działać

Foto: flickr.com/konradkrajewski

20 lutego śląsko-dąbrowska „Solidarność” wystąpiła do premiera Donalda Tuska o pilne powołanie władz Funduszu Transformacji Województwa Śląskiego. Choć ustawa tworząca Fundusz weszła w życie już ponad rok temu, w praktyce nie rozpoczął on działalności. Setki milionów zł, które miały być inwestowane w regionie, mogą przepaść.

Utworzenie Funduszu Transformacji Województwa Śląskiego zostało zapisane w górniczej umowie społecznej z 28 maja 2021 roku, którą ówczesny rząd podpisał ze związkami zawodowymi. Głównym zadaniem funduszu ma być prowadzenie prorządowych inwestycji. Tworzone w ten sposób miejsca pracy mają wypełnić lukę powstałą w wyniku likwidacji kopalń.

W odróżnieniu od wielu innych elementów umowy społecznej, zapis dotyczący utworzenia Funduszu Transformacji Województwa Śląskiego doczekał się realizacji. W grudniu 2022 roku ustawę

przyjął Sejm, a w styczniu 2023 roku została ona podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę.

W piśmie skierowanym do premiera Donalda Tuska, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” Dominik Kolorz wskazał, że ustawa powołująca fundusz uzyskała bardzo wysokie poparcie w Sejmie. – Za ustawą głosowali nie tylko parlamentarzyści reprezentujący ówczesną większość, ale również niemal wszyscy posłowie Koalicji Obywatelskiej, Koalicji Polskiej, Polski 2050 oraz Lewicy, czyli ugrupowań tworzących koalicję rządową w obecnej kadencji – napisał przewodniczący.

Dominik Kolorz wskazał, że mimo szerokiego konsensusu politycznego Fundusz do dziś w praktyce nie rozpoczął działalności. – Dlatego zwracamy się do Pana Premiera o jak najszybsze podjęcie działań na rzecz powołania Rady Nadzorczej oraz Zarządu Funduszu, co umożliwi mu realizację zadań przewidzianych w ustawie – podkreślił przewodniczący.

W ocenie szefa śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” jeśli FTWS nie rozpocznie działalności w ciągu najbliższych kilku tygodni, istnieje uzasadniona obawa, że środki, które zgodnie z ustawą miały być inwestowane w naszym

regionie, zwyczajnie przepadną. Mowa tutaj o 500 mln zł, pochodzących z Funduszu Inwestycji Kapitałowych, które w ubiegłym roku zostały asygnowane na dokapitalizowanie Funduszu oraz nawet 100 mln zł, które w myśl zapisów ustawy mają trafić do Funduszu z budżetu państwa w 2024 roku. – Zgodnie z planem inwestycyjnym Funduszu środki te miały zostać przeznaczone m.in. na wsparcie projektu budowy fabryki Śląskich Magazynów Energii oraz na rewitalizację terenów przemysłowych – czytamy w piśmie skierowanym do premiera Tuska.

Łukasz Karczmarczyk

Co dalej z umową społeczną? Wniosek o spotkanie z minister Czarnecką

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” Dominik Kolorz zwrócił się 20 lutego do minister przemysłu Marzeny Czarneckiej z wnioskiem o zorganizowanie w trybie pilnym spotkania stron umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i województwa śląskiego. Tematem rozmów ma być m.in. kwestia notyfikacji tego dokumentu.

Szef śląsko-dąbrowskiej „S” zaznaczył w wystąpieniu, że choć w maju tego roku miną trzy lata od podpisania umowy społecznej, wciąż nie została ona notyfikowana przez Komisję Europejską. Dodaje, że od kilkunastu miesięcy nie odbyło się też żadne spotkanie sygnatariuszy, podczas którego przedstawiciele związkowców, pracodawców i rządu mogliby omówić oraz ocenić stan realizacji postanowień umowy. – Pragnę wyrazić nadzieję, że po objęciu przez Panią Minister kierownictwa

resortu przemysłu, współpraca pomiędzy stronami umowy społecznej ulegnie radykalnej poprawie, a tempo wdrażania w życie zapisów tego dokumentu znacząco przyspieszy – podkreślił Dominik Kolorz.

16 lutego podczas konferencji prasowej w Katowicach minister Marzena Czarnecka przekazała, że w trakcie wizyty w Brukseli na początku miesiąca uzyskała od unijnych komisarzy zapewnienie, że umowa społeczna jest nadal aktualna, ale wniosek notyfikacyjny będzie wymagał korekty. Dodaje, że korekta wniosku będzie składana w marcu i kwietniu.

Dominik Kolorz w wystąpieniu do minister Marzeny Czarneckiej wyraził nadzieję, że podczas spotkania z przedstawicielami stron umowy społecznej szefowa resortu przemysłu będzie mogła przekazać więcej szczegółów na ten temat, a także odpowiedzieć na pytania dotyczące nie tylko samego procesu notyfikacji, ale również

kwestii współdziałania przy realizacji tych zapisów dokumentu, które notyfikacji nie wymagają.

Podpisana 28 maja 2021 roku w Katowicach Umowa Społeczna dotycząca transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych procesów transformacji województwa śląskiego określa zasady i tempo procesu stopniowego wygaszania górnictwa węgla kamiennego w Polsce, który ma się zakończyć w 2049 roku. Dokument zawiera m.in. gwarancje zatrudnienia oraz osłon socjalnych dla górników, a także system dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych w kopalniach. Kolejne rozdziały umowy dotyczą m.in. inwestycji w nowoczesne technologie węglowe oraz stworzenia instrumentów wsparcia transformacji gospodarczej województwa śląskiego.

NY

Porozumienie płacowe w ArcelorMittal Poland

Na początku lutego na konta pracowników ArcelorMittal Poland wpłynęły wyższe wynagrodzenia za styczeń. Zgodnie z zapisami porozumienia płacowego podpisanego 6 lutego przez „Solidarność” i inne organizacje związkowe z pracodawcą stawki zasadnicze w koncernie wzrosły o 400 zł brutto.



Foto: TSD

Dodatkowo w 2024 roku zaplanowano także podwyżki indywidualne. Na ten cel przeznaczona zostanie pula środków wynosząca średnio 50 zł na pracownika. Decyzje o wysokości podwyżek indywidualnych zapadną do 30 kwietnia.

Najważniejsze zapisy porozumienia płacowego z 6 lutego dotyczą także wypłaty trzech nagród w ciągu roku. Pierwsza z nich w wysokości 1000 zł brutto wpłynęła na konta pracowników AMP razem z wynagrodzeniem za styczeń. Z kolei nagroda za wkład w funkcjonowanie spółki w 2023 roku wyniesie 500 zł

brutto i zostanie wypłacona w dwóch transzach wynoszących po 250 zł brutto. Pierwszą z nich załoga otrzyma razem z wynagrodzeniem za lipiec, kolejną wraz z wypłatą za listopad. Uzgodniono także, że nagroda za osiągnięcie zakładanego wyniku EBDITA wyniesie 400 zł brutto. Jeśli wynik EBDITA będzie lepszy, niż planowano, nagroda ta zostanie zwiększona.

– Mamy pewien niedosyt. Niektórzy powiedzą, że można było wynegocjować więcej, ale biorąc pod uwagę bardzo trudną sytuację w hutnictwie i w naszej grupie, wypracowaliśmy rozsądny kompromis. Wszystkie organizacje związkowe, co nieczęsto się zdarza, były

zdania, że to porozumienie należy podpisać – mówi Mirosław Nowak, przewodniczący „Solidarności” w dąbrowskim oddziale AMP.

Przypomina, że w hucie część linii produkcyjnych została wyłączona, inne pracują na niepełnych mocach. – Pod koniec zeszłego roku, gdy rozpoczynaliśmy rozmowy płacowe, istniała realna groźba czasowego wyłączenia jednego z dwóch pieców w Dąbrowie Górniczej, co było związane ze zmniejszoną liczbą zamówień. W takiej sytuacji nie jest łatwo rozmawiać o wzroście wynagrodzeń, ale jednocześnie trzeba też patrzeć na przyszłość spółki i zatrudnionych

w niej pracowników. Bez podwyżek trudno byłoby zatrzymać fachowców. Mogłoby się okazać, że gdy sytuacja w hutnictwie ulegnie poprawie, nie będzie komu pracować – dodaje przewodniczący.

AMP jest największym producentem stali w Polsce. W skład koncernu wchodzi pięć hut: w Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Sosnowcu, Świętochłowicach i w Chorzowie. Należą do niego także Zakłady Koksownicze Zdzeszowice, będące największym producentem koksu w Polsce i Europie. Wraz ze spółkami zależnymi ArcelorMittal Poland zatrudnia blisko 10 tys. osób.

Agnieszka Konieczny

Chcą poprawy warunków pracy. Zapisują się do „Solidarności”

W ciągu kilku dni ponad połowa pracowników firm Tenglong Polska i Flexider Poland zapisała się do „Solidarności”. W lutym obie spółki funkcjonujące w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Bieruniu zasięgiem swojego działania objęła Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „S” Silesia w Stanowicach.

Dawid Brożek, przewodniczący OM NSZZ „Solidarność” Silesia w Stanowicach, podkreśla, że pracownicy bieruńskich spółek sami skontaktowali się z przedstawicielami śląsko-dąbrowskiej „S” i poinformowali o zamiarze zorga-

nizowania się. – Tam wcześniej działał inny związek zawodowy, ale nie spełnił oczekiwań pracowników. Nie doprowadził do rozwiązania problemów, z którymi się borykają, więc zwrócili się do nas – mówi przewodniczący.

Jak podkreśla, lista spraw, które wymagają uregulowania, jest bardzo długa. – Przede wszystkim w obu firmach zarobki są niższe niż w pozostałych zakładach działających w bieruńskiej strefie ekonomicznej, a zasady przyznawania podwyżek niejasne i niesprawiedliwe. Ponadto pracownicy Tenglongu wskazują na przedmiotowe traktowanie.

W tej spółce praktycznie nie ma żadnych relacji między załogą a przełożonymi – mówi Dawid Brożek.

W jego ocenie jednym z priorytetów jest opracowanie klarownych zasad oceniania pracowników. Chodzi o takie reguły, które pracownicy będą rozumieć i z którymi będą się zgadzać. Ponadto osoby, które zapisują się do związku, podkreślają, że podczas rozmów kwalifikacyjnych obiecywane są im różne dodatki do wynagrodzenia, np. roczna premia, ale potem nikt tych dodatków nie otrzymuje. Na liście priorytetów znajduje się także zwiększenie wysokości dodatku za pranie

odzieży roboczej, który obecnie wynosi 15 zł miesięcznie.

Spółki Tenglong Polska oraz Flexider Poland należą do chińskiego koncernu Tenglong i prowadzą działalność w jednej hali. Produkują akcesoria na potrzeby branży motoryzacyjnej, np. elementy układów wydechowych. W sumie obie firmy zatrudniają blisko 200 osób, z których ponad połowa należy już do „Solidarności”. – Zainteresowanie nową organizacją jest ogromne, i co cieszy, chęć zapisania się do „S” deklarują także pracownicy biurowi – podkreśla Dawid Brożek.

Aga

Wzrost wynagrodzeń w Brembo

Gwarantowana podwyżka stawek godzinowych w spółce Brembo w Dąbrowie Górniczej wyniesie w 2024 roku w sumie 3,3 zł brutto. Podwyższone zostaną także inne składniki wchodzące w skład wynagrodzenia, wśród nich dodatek frekwencyjny i dodatek za pracę w porze nocnej. To efekt starań zakładowej „Solidarności”.



Foto: commons.wikimedia.org/Kalvin Chan

Porozumienie płacowe z pracodawcą na 2024 rok zostało zawarte pod koniec stycznia. Zgodnie z zapisami tego dokumentu podwyżka godzinowych stawek zasadniczych nastąpi w dwóch etapach. Od 1 stycznia o 2,60 zł brutto, zaś od lipca o 70 gr brutto. Ponadto pracownicy dąbrowskiego Brembo otrzymają dodatkową podwyżkę stawek godzinowych wynikającą z oceny regulaminowej, która wyniesie średnio 60 groszy.

W sumie tym roku miesięczne wynagrodzenia wraz z pochodnymi wzrosną średnio o ok. 13 proc.

– Podobnie jak zdecydowana większość załogi jesteśmy zadowoleni z efektów negocjacji. Przed podjęciem ostatecznej decyzji przeprowadziliśmy jeszcze konsultacje z pracownikami. Najczęściej padała taka opinia, że to dobre porozumienie i trzeba je jak najszybciej podpisać. Wielu powtarzało, że są to największe podwyżki, jakie kiedykolwiek otrzymali – mówi Przemysław

Koper, przewodniczący „Solidarności” w dąbrowskim Brembo.

Wyższe wynagrodzenia za luty wraz z wyrównaniem za styczeń wpłyną na konta pracowników na początku marca. Wypłaty uwzględniające lipcową podwyżkę stawek trafią do załogi w sierpniu.

Przedmiotem negocjacji związkowców z pracodawcą była także wysokość odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. – Zwiększenie wysokości świadczeń socjalnych, obok podwyżek wynagrodzeń, było naszym priorytetem.

I to się udało. W tym roku dodatkowy odpis na fundusz socjalny wzrośnie o 300 zł na osobę, a w przyszłym roku i w kolejnych latach będzie podwyższany o 200 zł – dodaje przewodniczący. Podczas rozmów uzgodniono również, że w listopadzie rozpoczną się negocjacje dotyczące wysokości podwyżek w 2025 roku.

Brembo to włoski koncern produkujący systemy hamulcowe do samochodów i motocykli. W Dąbrowie Górniczej zatrudnia ok. 1600 osób.

Agnieszka Konieczny

Podwyżki płac w fabryce Stellantis w Tychach



Foto: moteridly prasowe Stellantis

O 830 zł brutto wzrosły w tym roku wynagrodzenia pracowników tyskiego zakładu FCA Poland należącego do koncernu Stellantis. Podwyżka w tej wysokości obejmuje wzrost stawek zasadniczych i miesięcznej premii. Porozumienie dotyczące wzrostu wynagrodzeń związkowcy podpisali z pracodawcą 3 lutego.

– Zarobki w FCA Poland nie należą do wygórowanych, więc oczekiwania załogi były nieco wyższe. Niemniej udało nam się podpisać całkiem niezłe porozumienie. I co bardzo ważne, podwyżki już weszły w życie. Wypłaty za styczeń, które wpłynęły na konta pracowników na początku lutego, już uwzględniały wynegocjowane przez stronę związkową podwyżki – powiedziała Wanda Stróżyk, przewodnicząca „Solidarności” w tyskiej fabryce.

Obok podwyżek stawek zasadniczych i premii porozumienie płacowe przewiduje też wzrost wszystkich dodatków funk-

cyjnych o 100 proc. Po tej zmianie dodatki dla brygadzystów wynosi 150 zł, a dla team leaderów 300 zł. W przypadku kadry kierowniczej niższego i wyższego szczebla jest to analogicznie 900 zł i 2 tys. zł. – Te dodatki stały w miejscu od 2006 roku. Dochodziło do sytuacji, w których pracownicy nie chcieli awansować i brać na siebie ogromnej odpowiedzialności, bo nie wiązało się to z satysfakcjonującą gratyfikacją finansową – zaznacza Wanda Stróżyk.

Podczas negocjacji uzgodniono też, że jeżeli wyniki finansowe spółki osiągną pożądaną poziom, pracownikom wypłacona zostanie dodatkowa premia. Zasady wypłacenia tej premii mają zostać opracowane do 30 czerwca.

Bezpośrednio w FCA Poland pracuje ok. 2300 osób. Oprócz nich zapisami porozumienia płacowego objętych zostanie ok. 800 osób zatrudnionych za pośrednictwem firm zewnętrznych.

Aga

Bez dofinansowania usług publicznych kolejnego kryzysu możemy nie przetrwać

Foto: ISD

Jeśli chcemy lepszej ochrony zdrowia czy oświaty, musimy wreszcie porzucić szkodliwe slogany o „tanim państwie” i przestać oszczędzać na usługach publicznych – przekonywali uczestnicy konferencji pt. „Praca w usługach publicznych w czasie kryzysu”, która odbyła się 12 lutego w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach.

W trakcie konferencji zorganizowanej przez śląsko-dąbrowską „Solidarność” we współpracy z Uniwersytetem Wrocławskim i Szkołą Główną Handlową w Warszawie zaprezentowane zostały dotychczasowe wyniki „Cov-Work: projekt naukowy!” prowadzonego pod kierownictwem prof. Adama Mrozowickiego z Instytutu Socjologii UW i dr. Jana Czarzastego z SGH. Celem projektu jest zbadanie wpływu kryzysów, z jakimi mieliśmy do czynienia w ostatnich latach, na jakość miejsc pracy w usługach publicznych.

Uczestnikami dyskusji panelowych podczas konferencji obok naukowców biorących udział w projekcie Cov-Work, byli związkowcy, a także pracodawcy z ochrony zdrowia, edukacji i pomocy społecznej oraz sądownictwa.

Kryzys w publicznej edukacji

Dr Aleksandra Drabina-Różewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego zwróciła uwagę, że przykładem grupy zawodowej, która w znacznym stopniu musiała radzić sobie sama podczas pandemii oraz późniejszych kryzysów, byli nauczyciele. Konieczność organizacji lekcji w trybie zdalnym uwypukliła problemy, z którymi polski system szkolnictwa zmagają się od wielu lat. Najważniejsze z nich to m.in. niedofinansowanie, zwłaszcza małych szkół, nieadekwatność wynagrodzeń nauczycieli do wykonywanych zadań, braki kadrowe oraz brak chętnych do podjęcia pracy. – Krajobraz kryzysowy to krajobraz pokazujący, że jak trudną sytu-

acją zmagają nie tylko nauczyciele, ale wszyscy, których dotyczy publiczna edukacja – wymieniła dr Drabina-Różewicz.

Zaznaczyła, że nauczyciele biorący udział w badaniu zwracali uwagę nie tylko na pauperyzację zawodu, ale także na coraz mniejszy prestiż społeczny tej profesji. – Okazało się, że jednym z ważniejszych problemów wielokryzysu jest problem braku uznania dla zawodu nauczyciela – podkreślała ekspertka.

Wieloletnie zaniedbania

W trakcie dyskusji panelowej w części konferencji poświęconej szkolnictwu Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” wskazał, że polskie szkoły były kompletnie nieprzygotowane na pandemię COVID-19. W jego ocenie winę za to w pierwszej kolejności ponoszą samorządy, a dopiero w drugiej władze centralne. – System skonstruowany jest w ten sposób, że za infrastrukturę, za warunki pracy nauczycieli odpowiedzialny jest samorząd. Tymczasem znaczna część samorządowców traktuje oświatę jako zło konieczne. Po wybuchu pandemii okazało się, że w szkołach nie ma sprzętu komputerowego, nie ma internetu. Wyszły zaniedbania sięgające nie kilku, ale co najmniej 25 lat – powiedział przewodniczący.

Chroniczne problemy w służbie zdrowia

W drugiej części konferencji dr Jacek Burski z Uniwersytetu Wrocławskiego zwrócił uwagę, że w ochronie zdrowia mieliśmy do czynienia z analogicznym

problemem. Pandemia i kryzys uchodzący po wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie zwiokrotniły chroniczne problemy tej branży. Wśród nich ekspert wymienił m.in. niedobory kadrowe i finansowe, strukturę wiekową głównych grup zawodowych oraz procesy urynkowania usług medycznych, których konsekwencją jest osłabienie publicznej ochrony zdrowia.

Dr Burski wskazał również rekomendacje dla placówek ochrony zdrowia, które pozwoliłyby lepiej przygotować się im na kolejne kryzysy. Jedną z nich jest postulat demokratyzacji stosunków pracy w tej branży poprzez poszerzenie pól do dyskusji z pracownikami, w tym ze związkami zawodowymi. To właśnie w głównej mierze dzięki samoorganizacji pracowników systemowi ochrony zdrowia udało się przetrwać kryzysy ostatnich lat.

Pomoc psychologiczna

Kolejna rekomendacja dotyczy zapewnienia pracownikom stałego dostępu do wsparcia psychologicznego. Na tę kwestię w dyskusji panelowej zwróciła również uwagę Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” w Katowicach. – Gdy był zakaz odwiedzin, pacjenci byli zdani tylko na nas. Musieliśmy się mierzyć ze znacznie częstszymi odejściami pacjentów. Często na oddziałach takich, gdzie wcześniej spotykaliśmy się ze śmiercią bardzo rzadko. Zdarzało się, że odchodzili też nasi koledzy z pracy. Pojawił się problem, jak to wszystko przepracować, żeby móc znów wrócić do pracy – mówiła Joanna Lukosek.

Prekaryzacja pracy w DPS

W trzeciej części konferencji mgr Alicja Pałęcka z Uniwersytetu Warszawskiego i SGH mówiła o wynikach badań jakości i warunków pracy w domach pomocy społecznej w czasie kryzysu pandemicznego. Wskazywała, że największym problemem tego sektora są niedobory kadrowe i finansowe. Bardzo niskie wynagrodzenia powodują, że wśród personelu DPS-ów dość powszechna jest tzw. dwuetatowość. Frustracje pracowników tego sektora budzą też duże dysproporcje pomiędzy wynagrodzeniami w ich ośrodkach, a płacami w placówkach medycznych. W trakcie kryzysu pandemicznego pracownicy mieli zakaz pracy w innych miejscach, co dodatkowo pogłębiło problem prekaryzacji pracy w tym sektorze i zwiększyło odpływ pielęgniarek do placówek medycznych.

Podsumowując konferencję, prof. Mrozowicki podkreślił, że szkoły, szpitale, czy domy pomocy społecznej nie mogą funkcjonować skutecznie w logice rynkowej, bo to nie są przedsiębiorstwa rynkowym znaczeniu. – Nie są w stanie konkurować. Ta konkurencja ma śmiertelne skutki i to pandemia pokazała nam bardzo wyraźnie – zaznaczył.

– Ta konferencja mi osobiście uświadomiła, że skuteczne państwo, to nie może być tanie państwo. Że skuteczne państwo to takie, które inwestuje w usługi publiczne, w pracowników. Innymi słowy, idea taniego państwa została pogrzebana przez pandemię i mam szczerą nadzieję, że związki zawodowe będą tą siłą, która będzie o tym przypominała – podsumował prof. Mrozowicki.



Foto: Nadleśnictwo Siewierz

Las Zagórski pod ochroną

Ponad 14 ha Lasu Zagórskiego zostanie objęte ochroną. Tym samym na terenie Sosnowca ustanowiony zostanie jeden z największych użytków ekologicznych w kraju.

Jak poinformowało Nadleśnictwo Siewierz, obecnie trwają uzgodnienia między leśnikami i przedstawicielami sosnowieckiego magistratu dotyczące wytyczenia granic chronionego obszaru. Stosowną uchwałę radni powinni dostać pod głosowanie już w marcu.

Na obszarze, który zostanie objęty ochroną znajdują się stawy: Herbatka i Cioch. Pierwszy z nich swoją nazwę zawdzięcza charakterystycznej barwie wody, z drugim związana jest miejska legenda. Głosi ona, że w głębinie stawu kryje się szyb tajemniczej kopalni. – Zdajemy sobie sprawę, że wspomniana część Lasu Zagórskiego jest darzona przez sosnowiczán szczególnym sentymentem i pamięcią z czasów dzieciństwa, kiedy chodzili nad tamtejsze stawy kąpać się,

wędkować, a w weekendy wypoczywać całymi rodzinami. Z czasem to miejsce zagospodarowała przyroda, stawy porośły roślinnością i przejęły je we władanie zwierzęta – mówi Grzegorz Cekus, nadleśniczy Nadleśnictwa Siewierz. Z informacji przekazywanych przez leśników wynika, że nie ma możliwości przywrócenia obu stawom funkcji rekreacyjnych, ale w ich pobliżu powstaną ścieżki edukacyjno-spacerowe.

Powstanie użytku ekologicznego nie oznacza, że prace pielęgnacyjne na jego obszarze zostaną zaniechane. – Przeciwnie, aby chronić cenny przyrodniczo i kulturowo obszar, trzeba na bieżąco monitorować i wyprzedzać procesy przyrodnicze – dodaje Grzegorz Cekus. Na obszarze objętym ochroną będą prowadzone prace o charakterze sani-

tarnym i poprawiającym bezpieczeństwo. Jeśli dojdzie do wycięcia drzewa, to zostanie ono pozostawione do naturalnego rozpadu.

Las Zagórski to kompleks leśny o powierzchni 425 ha położony w sosnowieckich dzielnicach Zagórze i Kazimierz. Stanowi pozostałość dawnej Puszczy Pakosznickiej, zwanej Pakosznicą, która pokrywała znaczną część terenów rozciągających się nad Sztołą, Białą Przemszą, Bobrkiem i Potokiem Zagórskim.

Użytki ekologiczne są jedną z form ochrony przyrody. Ustanawia się je na pozostałościach ekosystemów mających znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej. W Polsce jest blisko 8,5 tys. takich użytków, a ich łączna powierzchnia przekracza 56 tys. hektarów.

Agnieszka Konieczny

Program „Przydomowa Oczyszczalnia” zostanie wznowiony

2 kwietnia Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wznowi przyjmowanie wniosków w ramach programu „Przydomowa Oczyszczalnia”. Na zamontowanie tego typu instalacji będzie można otrzymać dotację wynoszącą maksymalnie 8 tys. zł.

Program skierowany jest do właścicieli i współwłaścicieli nieruchomości znajdujących się na terenach wiejskich i podmiejskich województwa śląskiego, na których nie ma dostępu do miejskiej sieci

kanalizacyjnej i nie ma szans na wybudowanie kanalizacji np. ze względu na górzysty charakter terenu. Osoby mieszkające w takich miejscach mogą się starać o środki na dofinansowanie zakupu i montażu przydomowej oczyszczalni ścieków o wydajności do 7,5 metra sześciennego na dobę.

Program „Przydomowa Oczyszczalnia” został zainicjowany przez katowicki Fundusz w lipcu 2022 roku, ale wówczas miał on charakter pilotażowy. Na początku zeszłego roku, przedstawiciele WFOŚiGW

w Katowicach poinformowali, że program cieszył się sporym zainteresowaniem i będzie kontynuowany.

Budowa przydomowych oczyszczalni, a co za tym idzie likwidacja często nieuszczelnionych szamb, wpływa na poprawę stanu wód powierzchniowych i podziemnych, chroni środowisko i poprawia standard życia mieszkańców. Ma wymiar zarówno ekologiczny, jak i ekonomiczny, bo przekłada się na obniżenie kosztów usuwania nieczystości.

AK



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Byli wojskowi prokuratorzy staną przed sądem



Fotocommons.wikimedia.org/Albina Fila

Pion śledczy IPN w Katowicach skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Januszowi B. i Sławomirowi K. – byłym prokuratorom Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Gliwicach i Zielonej Górze. Odpowiedzą za bezprawne pozbawienie wolności organizatorów strajku w kopalni Wujek w grudniu 1981 roku.

W dniu 23 grudnia 1981 roku w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w Gliwicach wszczęto śledztwo w sprawie organizowania i kierowania strajkiem w dniach od 13 do 16 grudnia 1981 roku przez członków załogi kopalni Wujek. Pierwszym zatrzymanym był ranny podczas pacyfikacji przywódca strajku Stanisław Płatek. W toku tego śledztwa tymczasowo aresztowano osiem wcześniej internowanych osób. Następnie skierowano przeciwko nim akt oskarżenia do Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu. W sumie na ławie oskarżonych zasiadło 9 uczestników strajku.

Po zakończeniu przewodu sądowego prokuratorzy Janusz B. i Sławomir K. na polecenie szefa Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Gliwicach Romana T. żądali wymierzenia oskarżonym surowych kar, które sięgały od 7 do 15 lat więzienia, a także kar grzywny od 10 tys. do 40 tys. zł.

Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Katowicach czterech oskarżonych skazał na kary od 3 do 4 lat więzienia. Najwyższą karę wymierzono Stanisławowi Płatkowi. Były to 4 lata

pozbawienia wolności i trzyletni okres pozbawienia praw publicznych. Jerzy Wartak został skazany na 3,5 roku pozbawienia wolności oraz pozbawienie praw publicznych na 3 lata. Adama Skwirę i Mariana Głucha sąd skazał na 3 lata więzienia i pozbawienie praw publicznych na 2 lata. Czterech innych oskarżonych sąd uniewinnił, a wobec jednej osoby umorzył postępowanie.

W ocenie pionu śledczego IPN wojskowi prokuratorzy wnioskujący o wymiar kar wieloletniego pozbawienia wolności wobec pokrzywdzonych, przekraczający maksymalny dopuszczalny w art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym w wymiarze 5 lat, dopuścili się zbrodni komunizycznej z przyczyn politycznych. – Żądanie przez nich nadmiernie surowych kar pozbawienia wolności było sprzeczne z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, miało wyłącznie na celu zastraszenie osób, które sprzeciwiały się bezprawnemu wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego oraz pozbawieniu obywateli podstawowych i niezbywalnych praw i wolności – podkreślił prokurator Michał Skwara, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach (pion śledczy katowickiego IPN).

NY



W trudnych chwilach
po śmierci

ŻONY

Łączymy się w smutku
z naszym Kolegą

Sebastianem Lipińskim
członkiem KZ NSZZ „Solidarność”
ZG Sobieski Południowy Koncern
Węglowy SA

Pograżonej w bólu

Rodzinie i Bliskim

w imieniu koleżanek i kolegów
z Komisji Zakładowej
i z Komisji Rewizyjnej

słowa wsparcia
przekazuje
Waldemar Sopata
przewodniczący NSZZ „Solidarność”
ZG Sobieski PKW SA



Wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci

SIOSTRY

Przemysławowi Guzikowi

członkowi Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność”
ZG Sobieski Południowy Koncern
Węglowy SA

składają
Waldemar Sopata
przewodniczący NSZZ „Solidarność”
ZG Sobieski PKW SA

oraz
koleżanki i koledzy z Komisji Zakładowej
i z Komisji Rewizyjnej



Naszemu Koledze

Sebastianowi Ciupkowi

wyrazy współczucia i żalu
oraz słowa wsparcia
po śmierci

TATY

przekazują
Waldemar Sopata
przewodniczący NSZZ „Solidarność”
ZG Sobieski PKW SA
oraz
koleżanki i koledzy z Komisji Zakładowej
i z Komisji Rewizyjnej

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 21.02.2024 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Więcej pieniędzy na fundusz socjalny dzięki „Solidarności”

Oponad 500 zł na pracownika, a w przypadku pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach o 670 zł wzrosło w tym roku odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. Odmrożenie Funduszu to efekt działań NSZZ „Solidarność”.

16 lutego Główny Urząd Statystyczny podał w obwieszczeniu, że przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w drugim półroczu ubiegłego roku wyniosło 6445,71 zł. W związku z tym odpis na ZFŚS w 2024 roku wyniesie 2417,14, czyli o 502,80 zł więcej niż w ubiegłym roku. Z kolei w przypadku pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych wysokość odpisu to 3222,86 zł, a więc o 670,41 zł więcej niż w zeszłym roku.

Wysokość odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych ustala się co do zasady na podstawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z drugiego półrocza roku poprzedniego. Na przestrzeni lat wiele razy zdarzało się jednak, że odpis na fundusz w danym roku był mrożony, czyli do obliczenia jego wysokości nie brano pod uwagę aktualnej



Foto: yoyimages.com

„średniej krajowej”, ale przeciętne wynagrodzenie z lat wcześniejszych.

Odmrożenie odpisu to wynik działań „Solidarności”. W porozumieniu podpisanym przez Komisję Krajową związku z ówczesnym rządem 7 czerwca ubiegłego roku uzgodniono, że podstawą do obliczenia odpisu na Fundusz w 2024 roku będzie średnie wynagrodzenie z 2022 roku. Następnie udało się skłonić rzą-

dzących do wprowadzenia rozwiązania jeszcze bardziej korzystnego dla pracowników. W efekcie w nowelizacji ustawy o budżecie uchwalonej w sierpniu ubiegłego roku zapisano, że odpis na ZFŚS zostanie całkowicie odmrożony.

ZFŚS muszą obowiązkowo tworzyć pracodawcy zatrudniający co najmniej 50 pracowników (50 etatów). Mniej-
sze firmy, w których pracuje od 20 do

50 pracowników również mogą utworzyć fundusz, jeśli z takim wnioskiem wystąpi działający w zakładzie związek zawodowy. Z funduszu są finansowane różnego rodzaju świadczenia socjalne dla pracowników, takie jak np. „wczasy pod gruszą”, paczki świąteczne, czy zapomogi dla pracowników, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej.

Łukasz Karczarzyk

Reklama



GÓRNIK ZABRZE



JAGIELLONIA BIAŁYSTOK



**NSZZ
Solidarność
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI**

02 MARCA 2024 / 15:00 / ARENA ZABRZE

Bilety ze specjalnym rabatem dla członków śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”

Zadzwoń: 32 728 41 04 lub napisz profity@solidarnosckatowice.pl



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218